

Mowa nienawiści. Boją się, że im nie uwierzą

 kurierwilenski.lt/2021/04/03/mowa-nienawisci-boja-sie-ze-im-nie-uwierza

Antoni Radczenko

April 3, 2021

3 kwietnia 2021



| Fot. adobe stock

Mieszkańcy Litwy są przeciwnikami mowy nienawiści, ale bardzo często mylą ją z wolnością wypowiedzi. Generalnie stosunek społeczeństwa Litwy do tego problemu jest chaotyczny i ma wiele w sobie sprzeczności.

Mowa nienawiści, jako zagadnienie prawne i społeczne, jest zjawiskiem nowym. Pierwsze badania na Zachodzie rozpoczęły się w latach 70. XX w. W dużym uproszczeniu – mowa nienawiści (ang. *hate speech*) to negatywne wypowiedzi o członkach grup społecznych głoszone na podstawie uprzedzeń, o cechach, takich jak: rasa, pochodzenie etniczne, narodowość, płeć, poglądy religijne.

Rada Europy, jako międzynarodowa instytucja dbająca o przestrzeganie praw człowieka, definiuje to pojęcie jako: „wszystkie formy ekspresji, które rozpowszechniają, podlegają, wspierają lub usprawiedliwiają nienawiść rasową, religijną, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści wynikające z nietolerancji, łącznie z nietolerancją wyrażoną za pomocą agresywnego nacjonalizmu i etnocentryzmu, dyskryminacją i wrogością wobec przedstawicieli mniejszości, imigrantów i osób obcego pochodzenia”.

Do weteranów walki z mową nienawiści w naszym kraju zaliczana jest Europejska Fundacja Praw Człowieka, która od wielu lat tropi i zgłasza do odpowiednich instancji przypadki przestępstw nienawiści względem rasy czy narodowości. Przykładowo w 2016 r. Sąd Rejonowy w Kiejdanach skazał mężczyznę za internetowe komentarze nawołujące do przemocy i fizycznego rozprawienia się z muzułmanami. Europejska Fundacja Praw Człowieka w wysłanym do prokuratury wniosku poinformowała, że taka osoba na portalu dziennika „Lietuvos rytas” zamieściła komentarze podżegające do przemocy i fizycznego rozprawienia się z muzułmanami i uchodźcami. Skazany musiał zapłacić 753 euro. Takich spraw fundacja prowadziła znacznie więcej.

Czytaj więcej: [Mowa nienawiści wobec niepełnosprawnych rodzi się niespostrzeżenie](#)

Wiedzą, ale nie zgłaszają

Przed kilkoma tygodniami litewska Służba Kontrolera ds. Równych Możliwości opublikowała dane dotyczące mowy nienawiści na Litwie. W badaniach, które pod koniec roku 2020 wykonała agencja Vilmorus, wzięło udział ponad tysiąc osób w różnym przedziale wiekowym. Wyniki badań wskazują, że bardzo często mieszkańcy Litwy lekceważą ten problem. 47 proc. respondentów odpowiedziało, że po spotkaniu się z negatywnymi komentarzami w przestrzeni publicznej nie zgłosiłoby tego na policję lub do innych instytucji państwowych. 22 proc. badanych oświadczyło, że nie wiedziałoby, dokąd należy się zwrócić. Tylko 18 proc. potwierdziło, że sprawę zgłosiłoby na policję, a kolejnych 15 proc., że interweniowałoby do administratorów sieci społecznościowych lub Inspekcji Etyki Dziennikarskiej.

Mintautė Jurkutė, dyrektor działu komunikacji Służby Kontrolera ds. Równych Możliwości oraz koordynatorka projektu „Mowa nienawiści jest przestępstwem”, twierdzi, że zaistniałą sytuacją można wytłumaczyć tym, iż ludziom brakuje informacji, nie wiedzą, gdzie można zgłosić dane przestępstwo. – Druga przyczyna może być powiązana z brakiem zaufania ludzi wobec instytucji odpowiedzialnych za dochodzenie tego typu przestępstw. Analogiczne badania wskazują, że ludzie, którzy mieli do czynienia z dyskryminacją lub przemocą, nie zgłaszają tego, ponieważ boją się, że im nie uwierzą, nie pomogą lub nie wystarczy dowodów. Do rozwiązania tego problemu potrzebna jest bardziej ścisła współpraca wszystkich instytucji oraz okazanie z ich strony więcej empatii i pomocy ofiarom. Pomocne jest też informowanie o konkretnych grupach społecznych. Jeśli w przestrzeni publicznej panuje przyzwolenie na oskarżanie ofiar, na lekceważący ton wypowiedzi o charakterze homofobicznym lub ksenofobicznym, to generalnie pewna grupa, której to dotyczy, będzie bała się o tym mówić – tłumaczy Jurkutė w wypowiedzi dla „Kurieria Wileńskiego”.

Wolność wypowiedzi?

46 proc. respondentów ankiety jest zdania, że negatywne komentarze w internecie dotyczące określonych grup społecznych są oznaką wolności słowa, a kolejnych 22 proc. nie miało wyrobionego zdania w tek kwestii. Chociaż 65 proc. sądzi, że negatywne komentarze są dyskryminacją, to tylko 36 proc. chciałoby, aby podlegały one Kodeksowi

karnemu. Z drugiej strony dla 84 proc. badanych negatywny komentarz pod adresem osoby o innym kolorze skóry, na zasadzie „aby wracała stamtąd, skąd przyjechała”, wypowiedziany np. w sklepie, jest mową nienawiści. Mniej więcej podobny odsetek ludzi ma podobne zdanie w przypadku mowy nienawiści skierowanej pod adresem osób LGBT, mniejszości narodowych lub religijnych.

– Art. 25 Konstytucji RL stanowi o prawie do posiadania swych przekonań i do ich głoszenia. W tym samym artykule są pokazane też różnice dotyczące wolności wypowiedzi: „Wolność wyrażania przekonań i rozpowszechniania informacji jest niepołączalna z działalnością przestępczą, szerzeniem nienawiści narodowej, rasowej, religijnej i społecznej, przemocy i dyskryminacji, a także z oszczerstwem i dezinformacją”. Właśnie mowa nienawiści przekracza granice wolności wypowiedzi – podkreśla Mintautė Jurkutė.

W 2020 r. policja zarejestrowała tylko 50 przypadków mowy nienawiści na tle rasowym, narodowym, płciowym lub religijnym. Większość spraw nie została skierowana do sądów. Generalnie policja ustaliła tylko 15 osób głoszących mowę nienawiści. Zdaniem Służby Kontrolera ds. Równych Możliwości to jest tylko wierzchołek góry lodowej. Właśnie dlatego została stworzona strona internetowa Nepyka.lt, na której można zgłosić przestępstwo z nienawiści.

Czytaj więcej: [Mowa nienawiści a inne religie – odczuwamy złość, bo jest nam nie zrozumiałe?](#)

Nieefektywne prawo

Aliona Gaidarovič, dyrektor działu monitoringu informacji oraz ekspertyzy Służby Inspektora Etyki Dziennikarskiej, mówi, że państwo powinno stać na straży równości wobec prawa wszystkich obywateli. Mowa nienawiści jest złamaniem zasady równości względem prawa.

– Zjawisko, kiedy setki osób spotykają się z nienawiścią z powodu pochodzenia, narodowości lub orientacji seksualnej, nie może być tolerowane. Warto podkreślić, że zdanie krytyczne nie zawsze jest mową nienawiści. Trzeba dodać, że mowa nienawiści, z jaką mamy do czynienia w litewskiej przestrzeni publicznej, ze zwykłą krytyką bardzo rzadko ma coś wspólnego. Najczęściej jest to nawoływanie do pogardy, drwienia, rozprawienia lub są to pogrożki – zapewnia Gaidarovič w rozmowie z „Kurierem Wileńskim”.

Jej zdaniem państwo litewskie w walce z mową nienawiści w wielu przypadkach jest nieskuteczne. – Baza prawna stojąca na straży równości prawa istnieje. Niestety, jej efektywność może być obiektem krytyki. (...) Na Litwie bardzo często wykładnia prawa karnego jest zbyt kategoryczna, dlatego odpowiedzialność karna jest stosowana tylko w wyjątkowych przypadkach. Chociaż przykładów mowy nienawiści w przestrzeni publicznej jest mnóstwo i prawa wielu osób są łamane – podkreśla Aliona Gaidarovič. Dodaje, że obecnie są rozpatrywane projekty ustaw, które pomogą ścigać przestępców z nienawiści.

*Artykuł opublikowany w wydaniu magazynowym "Kurier Wileński" nr 13(36)
27/03/-02-04/202*